

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemiastku.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII.

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 3 lutego 1927.

Nr. 15

Tylko nie za dużo czułości i delikatności dla zdrajców-zbrodniarzy.

Opinia publiczna w Polsce do głębi poruszona została wieścią o wykryciu szeroko — bo po całym kraju — rozgałęzionej organizacji bolszewickiej w Polsce mającej na celu wywołanie przewrotu stosunków społecznych w Polsce a przedewszystkiem oderwanie Kresów Wschodnich od Polski a przyłączenia ich do Rosji. Wśród licznych aresztowanych konspiratorów-wywiadowców znalazło się i pięciu posłów do sejmu polskiego ze stronnictwa białoruskiego, którzy pod osłoną nietykalności poselskiej dopuszczali się przez dłuższy czas zbrodni zdrady państwa i za rosyjskie pieniądze i niemieckie marki podburzali ciemną masę białoruskich chłopów do buntu i tcheci.

Podług Konstytucji poseł do sejmu i senatu polskiego jest nietykalny i właściwie nie wolno go aresztować i zamknąć w więzieniu, dopóki sejm lub senat nie uchwali jego wydania władzom sądowym.

W konstytucji atoli jest co do tego jeden ustęp, który głosi, iż wolno przytrzymać posła w areszcie w razie schwymania go na gorącym uczynku, jeżeli jego przytrzymanie jest niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości względnie dla unieszkodliwienia skutków przestępstwa. Minister sprawiedliwości na podstawie owego ustępu Konstytucji, owych pięciu wyżej wymienionych posłów kazał zastraszować i zatrzymać pod kluczem. Marszałek sejmu Rataj miał prawo żądania uwolnienia zbrodniczych posłów, ale z tego prawa nie skorzystał. A Sejm, któremu marszałek tę sprawę przedłożył, z wyjątkiem komunistów, grupy ruskiej i białoruskiej aprobował stanowisko marszałka sejmu Rataja. Ale teraz, gdy pierwsze wrażenie minęło, a posłów różnych partji lewicowych i poza wyżej wymienionymi — a mianowicie u socjalistów i innych lewicowców poczyna się objawiać wątpliwość, czy też aby ów fakt aresztowania posłów i zatrzymania ich w więzieniu, da się pogodzić z postanowieniami Konstytucji i czyni się po tej stronie zabiegi w celu anulowania zarządzenia rządowego w sprawie owych aresztowanych pięciu posłów. Lecz mamy nadzieję, że większość sejmowa stanie w tym wypadku po stronie rządu i nie pozwoli na uwolnienie z aresztu ludzi, którzy tak haniebnie nadużywali wolności poselskiej w Polsce i że nie zgodzi się nigdy na to, by pod osłoną godności poselskiej wolno było dopuszczać się aktów jawnej zdrady stanu. W tym celu sejm powinien nie tylko stanąć tu na stanowisku rządu, ale zarazem postarać się o to, aby i w przyszłości uniemożliwić wszelką taką zdradną akcję ze strony posłów.

Należy czemprędzej zmienić i naprawić owo niezbyt jasne brzmienie Konstytucji w tym kierunku, aby w przyszłości zdrajcy państwa i agenci płatni ościennych wrogów państwa nie mogli uprawiać swego haniebnego procederu pod osłoną swej nietykalności poselskiej.

Skrzyński u Papieża.

Rzym, 30. 1. Dnia 28 b. m. ambasador Skrzyński był przyjęty na godzinnej audjencji u Papieża.

Koronacja obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Wilno. W czasie pobytu w Rzymie arcybiskup Jalbrzykowski przedłożył prośbę archidiecezji wileńskiej o udzielenie zezwolenia na akcję koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Papież Pius XI prośbę tę przyjął bardzo przychylnie i w czasie najbliższym nadał pisemne zezwolenie. Koronacja cudownego obrazu, w której weźmie udział episkopat z całej Polski i delegacje wszystkich dzielnic będzie wielką manifestacją polskości i katolicyzmu na ziemiach polskich.

Przesilenie rządowe w Jugosławji.

Białogród, 30. 1. Po odbyciu porad z przewodniczącymi stronnictw, król powierzył Uzunowiczowi pełnomocnie misję utworzenia gabinetu, tym razem opartego na szerokiej koalicji.

Ostatnie wiadomości.

Posiedzenie sądu marszałkowskiego w sprawie pos. Wojewódzkiego. — Dyr. depart. polit. M. S. Z. Jackowski kandydatem na posła polskiego w Hadze, na jego stanowisko wysunięta została kandydatura pos. pol. w Helsingforsie Filipowicza. — Pertraktacje w sprawie wywozu węgla polskiego do Szwecji. — Sprawa eksportu węgla polskiego. — Projekt zmian na stanowiskach starostów.

Warszawa, 1. 2. Wczorajsze posiedzenie sądu marszałkowskiego w sprawie pos. Wojewódzkiego przeciągnęło się do późnej nocy. Przesłuchanych było długi szereg świadków, między którymi z kół policyjnych oraz poselskich, wszyscy z obecnego lub dawnego „Wyzwolenia“. Sprawa przedstawia całą serję trudności na drodze do rozwiązania, dlatego też prawdopodobnem jest przeciągnięcie się śledztwa przez okres kilku tygodni.

Do Warszawy przybyli w sprawach służbowych wojewoda krakowski Darowski, stanisławowski Korsak i lubelski Remiszewski.

Poselstwo polskie w Hadze opróżnione po odwołaniu pos. Kozickiego, obsadzone zostanie przez dyr. departamentu politycznego Min. Spraw Zagr. Jackowskiego. Nominacja ze względu na zbliżający się okres debat trybunału haskiego nad szeregiem spraw spornych niemiecko-polskich, zostanie zatwierdzona w najbliższym czasie.

W związku z projektowaniem naznaczeniem dyr. depart. politycznego Jackowskiego na posła polskiego w Hadze, stanowisko dyr. depart. obejmie poseł polski w Helsingforsie Titus Filipowicz, który w najbliższym czasie ma w tej sprawie przybyć do Warszawy.

Do Warszawy przybył główny sekretarz szwedzkiego ministerstwa skarbu Ostar w

sprawach stosunków handlowych polsko-szwedzkich, w szczególności losu dalszego eksportu węgla polskiego do Szwecji.

Eksport węgla w I. połowie stycznia, według obliczeń ścisłych, w ciągu I. połowy stycznia uległ dalszej niższe, obniżając wywóz o 100 tys. ton, a mianowicie 650 tys. ton na 555 tys. ton. Poza odpadnięciem rynku angielskiego zmniejszył się eksport węgla o 25 tys. ton dla wywozu do Włoch, wzrósł natomiast eksport o 32 tys. ton do Szwecji.

W najbliższym czasie minister spraw wewn. przystąpi do zrealizowania projektu zmian na stanowiskach starostów. Ostateczne decyzje jednak zapadną dopiero po ukończeniu podróży inspekcyjnej min. Składkowskiego.

Wczoraj ukończona została przez premiera Piłsudskiego 6-dniowa odprawa inspektorów armji. O godz. 10-tej wiecz. przybył do premiera do Belwederu min. Zaleski i konferował z nim do późnej nocy.

Do Warszawy przybył działacz emigracyjny Hieronimko, który ma interwenjować w sferach rządowych w związku z prześladowaniami w szczególności wśród robotników, które wytworzyło się na emigracji wobec kryzysu ekonomicznego we Francji.



Dnia 21. stycznia br. w sali Filharmonji warszawskiej odbyło się zebranie Komitetu Organizacyjnego Konkursu Chopina. Siedzą od lewej strony pp. Szopski, Bieniecki, Maliszewski, Michałowski, ks. Czetwertyński, Żerniawski, Berera, de Brady, Smidowicz, Kaden-Bandrowski, Chojnacki i Żarawski.

Wynik konkursu Chopina.

Warszawa, 30. 1. Dziś w południe odbyła się uroczystość zakończenia i wręczenia nagród konkursu imienia Fryderyka Chopina. Jury konkursowe przyznały pierwszą nagrodę i dar p. Prezydenta Rzeczypospolitej pannę Leonowi Oberinowi (Rosja), nagrodę Mini-

sterstwa Oświaty p. Leopoldowi Szpiałkiemu (Polska), nagrodę miasta Warszawy p. Róży Etkinównie (Polska) i nagrodę szkoły muzycznej im. Chopina p. Ginsburgowi (Rosja).

Odznaki dla Kemmerera.

Warszawa, 28. 1. Dn. 28 bm. wyjechali do Stanów Zjeda. wiceprezes Banku Polskiego Feliks Młynarski i prof. Adam Krzyżanowski, celem przedstawienia prof. Kemmererowi i członkom jego misji spraw, związanych z memorjałem, jaki misja przekazała rządowi Republiki. Delegacja zakomunikuje o przeprowadzeniu niektórych wskazów misji prof. Kemmerera i zgodni

powstałe przy badaniu memorjału wątpliwości. Poza-tem wiceprezes Młynarski został upoważniony do wręczenia prof. Kemmererowi nadanego mu przez p. Prezydenta Republiki krzyża komandorskiego z gwiazdą orderu „Odrodzenia Polski“, oraz udekorowania najbliższych współpracowników misji krzyżami komandorskimi.

Wiadomości.

Nowemiasło, dnia 2 lutego, 1927 r.

Kalendarzyk. 2 lutego, Sroda, M. B. Gromniczna.
3 lutego, Czwartek, Błażej, b. m. Dionizy,
Wschód słońca g. 7 — 14 m. Zach. słońca g. 16 — 24 m.
Wschód księżycy g. 8 — 38 m. Zach. księżycy g. 18 — 14 m.

Z miasta i powiatu.

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Nowemnieście.

Nowemiasło. W ubiegły piątek odbyło się na malej sali Hotelu Polskiego roczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w obecności przeszło 50-ciu członków.

Zebranie zajął prezes Tow. p. sędzia Domagała hasłem „Wolność”.

Podając do wiadomości porządek obrad zdał pan prezes obszernie sprawozdanie z działalności tow. za czas od jego istnienia tj. od maja ub. roku. Następnie zdali sprawozdanie ze swej działalności pp. sekretarz, skarbnik i komendant, poczem udzielono zarządowi absolutorjum.

Przystąpiono teraz do wyboru prezydium walnego zebrania, w skład którego wchodzi: przewodniczący p. kup. Chelkowski, sekret. p. Weilandt, ławnicy pp. Gawroński i Miłoszewski.

W krótkich słowach podziękował p. Chelkowski za wybór jego osoby na przewodniczącego walnego zebrania i zarządził wybór nowego zarządu na rok bieżący.

Na prezesa towarzystwa wybrano jednogłośnie dotychczasowego prezesa p. sędziego Domagała, na zastępcę zaś w miejsce nieobecnego p. Dr. Zerzego, wybrano większością głosów p. kupca Chelkowskiego. Resztę członków zarządu wybrano przez akklamację i tak na sekretarza ponownie p. bud. Sachockiego, na skarbnika ponownie p. bud. Wittego, komendantem dotychczasowego asystenta poczty p. Michalaka.

Do komisji rewizyjnej zostali ponownie wybrani pp. Weilandt, urzędnik Olszewski i Dozyk. W miejsce nieobecnego sekretarza p. Czuchrańskiego wybrano na referenta oświatowego jednogłośnie ks. wik. Kalinowskiego.

W wolnych głosach poruszono sprawę strażaków ogólnych, które mają być umieszczane nad w „Drwęcy”.

Po wyczerpaniu się ożywionej dyskusji w powyższej sprawie solował p. prezes o godz. 11-ej posiedzenie hasłem „Wolność”.

Występ Tow. Muzycznego w Nowemnieście.

Nowemiasło. Znane już na terenie nowomieskim i chlubiłe zapisane w naszej pamięci swym poprzednim występem u nas Towarzystwo Muzyczne w Lubawie, pod batutą p. W. Dakowskiego, wystąpi znów z wielkim Koncertem instrumentalnym u nas w sobotę, dnia 5 lutego o godz. 7 1/2 wieczorem na sali Hotelu Polskiego z urozmaiconym i wartościowym programem, na który składają się:

1. Masz Bivour S. Dicker. 2. Uwertura z opery „Don Juan” W. A. Mozarta. 3. Air varie nr. 1 D-mol, skrzypce solo z tow. fortepiana Ch. Beriat. 4. Legendy skrzypce, fortepian Wieniawski. 5. Kwiaty lotosu, walc E. Olsena. 6. Bibuła, motyw charakt. kwartet G. Laugner Przerwał. 7. Defilada Krasnoludków, marsz charakterystyczny K. Noak. 8. Uwertura z opery „Nabuccodonosor” G. Verdie. 9. Fantazja z opery „Dzwony z Corneville” R. Planquette. 10. Wędrownik, pieśń, solo pason Szabert. 11. Senne marzenia, walc J. Facka. 12. Dzwony pokoju, marsz E. Urbach. Orkiestra w sile 25 osób. Napewno, że i tym razem publiczność wrzyska na piekno i czar muzyki i pieśni, licznie stawi się na powyższy koncert, dając tem samem zachętę dla jej miłośników do dalszego gorliwego pielęgnowania jej.

Sprawozdanie z walnego zebrania.

Nowemiasło. Dnia 25 stycznia br. odbyło się walne zebranie Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowemnieście z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie, 2. Sprawozdanie z czynności roku ub. 3. Sprawozdanie czasowe, 4. Odczytanie statutu, 5. Wybór 2 członków zarządu i 2 kolektorki, 6. Zakończenie.

Do punktu 1. zajął Dyrektor Towarzystwa Ks. prob. Pape. Do punktu 2. zdaje sprawozdanie z działalności sekretarka p. Jentkiewiczowa jak następuje: Zebrani miesięcznych odbyło się 12 i 1 walne zebranie. Towarzystwo liczy 200 członków, z tych 14 czynnych. Obiady odbierało dziennie 11 ubogich i to u członków Towarzystwa. Wsparcie miesięczne otrzymało 12 ubogich po 3 złote. Dla chorvch ubogich wydało Towarzystwo w ciągu roku przez Siostrę gminną 620 chlebów, 510 litrów mleka, 2 ctr. mąki, 250 funtów kaszy, 50 ft. słoniny, 20 ft. smalcu, 5 ft. dobrej kawy, 3 mdl. jaj, 6 butelek wina, 2 ft. masła i 20 ft. cukru. Dalej wydano ubogim 50 par pończoch, 4 ubranka, 10 fartuszków dziecińczych, 12 hałek, 10 par majtek, 10 bluzek, 7 spódnic, 5 par trzewików, 6 trykotów, 1 litewkę, 4 sukienki, 2 zakieciki dla chłopców, 2 pary drewnianych pantofli i 12 koszul.

Z inicjatywy Towarzystwa zostały odprawione trzy msze św. Do wspólnej spowiedzi i komunji św. przystąpiły członkinie 3 razy. W celu zebrania funduszy na Obronkę urządziło Towarzystwo przedstawienie amatorskie przez dzieci z Ochronki, którem kierowała Siostra Ochroniarka.

Na święta wielkanocne urządzono dla 123 ubogich święconkę i wydano: słoninę, stracile, chleby, jaja i po 1/2 ft. maki, 1/2 ft. wątrobianki i 1/2 ft. salcesonu do czego się przyczyniło Miasto z wymienionymi wyrobami mięsiami. Dzieciom z Ochronki wydano czekoladowe jajka i zajączki. Od p. Wojewody Pomorskiego otrzymało Towarzystwo 200 zł na odżywienie dzieci; z której to zapomogi wydano 11 dzieciom Ochronki dziennie 1 bułkę i kubek mleka w czasie od marca do lipca. W dzień św. Wincentego a Paulo, ugostczono 128 ubogich i kilkanaście dzieci kawą i placikiem. Członkinie Towarzystwa przystąpiły w tym dniu do wspólnej komunji św. W miesiącu lipcu odbyła się wspólna wycieczka członków Towarzystwa. Do pierwszej komunji św. ubrano kompletnie kosztem Towarzystwa 3 dziewczynki i 4 chłopców.

W celu zebrania funduszy na gwiazdkę dla ubogich urządziło Towarzystwo zabawę z przedstawieniem amatorskim i tańcami w miesiącu październiku. Prócz dochodu z tej zabawy, zebrano 275 zł, artykuły spożywcze i odzież. Na gwiazdkę obdarzano 110 ubogich żywnością i to po: 1 ft. kawy słodowej, 1 domieszkę kawową, 1 kawałek mydła, 1 ft. słoniny, 1 chlebiec, 1 stracile, dalej książki, cwieterkami i piernikami. Dla 62 osób wydano odzież. Również urządzono gwiazdkę dla 100 dzieci z Ochronki.

W dwóch wypadkach doprowadzono do zawarcia ślubu kościelnego i także w dwóch wypadkach nakłoniono rodziców do ochrzczenia dzieci. Z okazji konsekracji Najprzewieleb. ks. Biskupa Ottoniewskiego delegowało Towarzystwo 2 członków. Dsiej wysłało Towarzystwo z okazji ingressu Najprzewieleb. Ks. Prymasa Hlonda w datce 20 zł na odbudowę kościoła Katarzynek.

W roku sprawozdawczym wspierano (prócz gwiazdki i święconki): przejściowo 40 osób, jednorazowo 10 osób, stale 30 osób, w tym było samotnych 50, wdów z dziećmi 15, rodzin 6, nieuleczalnych kalek 20. Chorvch w ogólności było 380 osób, wizyt do ubogich 1800. Dla udogodnienia ubogim, utrzymuje się ambulatorjum w Ochrocie, w którym przyjmuje codziennie od godz. 3—4 Siostra gminna. Do utrzymania tegoż ambulatorjum udziela miasto stałą subwencję w wysokości 50 zł miesięcznie.

Do punktu 3. daje sprawozdanie skarbniczka p. N. Pruska, z którego wykazuje dochód 4787,35 zł, zaś rozchód 4007,67 zł. Do punktu 4 Dyrektor Ks. prob. Pape odczytuje i wyjaśnia statut o obowiązkach Pań

Miłosierdzia, dziękując zarazem wszystkim Paniom Zarządu za ofiarną pracę i zachęca do dalszej wspólnej pracy dla dobra naszych ubogich.

Do punktu 5. wybrano do Zarządu starszycią p. Bazanowską i p. Łukaszkowską, zaś jako kolektorki p. Wojtacką i Głstwicką, które powierzone urząd przyjęły.

Do punktu 6. Po omówieniu spraw aktualnych zakończył zebranie Dyrektor ks. prob. wspólną modlitwą.

Korzystając z tej okazji dziękujemy najszerzej Szan. Obywatelstwu w imieniu naszych ubogich za łaskawe i życzliwe poparcie w naszym zadaniu, żywiąc nadzieję, że i nadal doznamy tego poparcia dla dobra naszych ubogich, którzy za dobrodziejów swoich szczerze i wdzięcznie modły do Boga zanosić będą.

Za Zarząd: P. Jentkiewiczowa, sekretarka.

Roczne sprawozdanie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Lubawie.

Lubawa. Rok 1926 był dla naszego Towarzystwa nadspodziewanie pomyślny — pod względem zdobycia funduszu materialnego. Nasi Dobrodzieje okazali się bardzo hojnymi w każdym razie, gdy zapakowałyśmy do serc litościwych, zawsze zostałyśmy dobrze wynagrodzone. Wypełniając nasz obowiązek zdając, nam się biedę ubogich ostodżyliśmy, choć częściowo, w czym nam Bóg miłosierny dopomagał.

Członkini liczy nasze Towarzystwo Pań św. Win. a Paulo 112 (sto dwanaście osób). Zarząd składa się z Prezesa wieleb. ks. Kasyny, prezydentka p. A. Biernecka, zastępczyni p. Willowa, kasjerka p. Dąbrowska, sekretarka M. Jaroszkowska, zastępczyni sekret. M. Miłoszewska, opiekunki i dzielnej protektorki wielebnej Siostry Anny. Zebrani w całym roku odbyło się 13, zebrani, samego zarządu było 3. Wspólnych Komunii św. naszych członkini odbyło się 3 razy i to 19 marca, 19 lipca i 8 grudnia. Msze św. za zmarłych ubogich odprawiono 6 razy. Za członkinie zmarłe odprawiła się jedna msza św., odprawiona przez Ojca Wizytatora Słomińskiego w czasie recolekcji, odprawiona przez Towarzystwo w czasie Wielkanocnym. Liczba chorvch ubogich wspieranych wynosiła 438 osób. Odwiedzina chorvch było 978 razy. Opatrzoanych sakramentami św. było 25 osób. Umarło 20 chorvch. Święconki na Wielkanoc otrzymało 140 osób i to po 1 1/2 ft. okras, 2 ft. kaszy, 2 ft. grochu, 2 ft. mąki, pszennej stracel i jajka. W lipcu w dzień św. Wincentego, naszego patrona, ucztostanowych zostało 600 ubogich starców i dzieci, kawą i blachowym plackiem. W czerwcu dostało pięć dziewcząt sukienki do pierwszej komunji św. i 7 chłopców trzewiki.

Na gwiazdkę dostało 150 ubogich 1 ft. okras, 2 ft. mąki, 2 ft. kaszy, 2 ft. grochu, pszennej stracel, opatu 1/2 mtr. drzewa i odzież, co komu potrzebnem było — rozdanych zostało 28 koszul, 16 kaftanów, 20 majtek ciepłych, spódnic wierzchnych 30, hałek 7 i 25 dzieci dostało ciepłe rzeczy.

Wśród roku rozdanych zostało potrzebującym ubogim 15 cent. mąki, 5 cent. grochu, 5 cent. kaszy, mleka 1000 litr., 250 bochenków chleba. Lekarstw zostało zakupionych za 80 zł. Pewnej obywatelce dopomogła nasza kasa 70 zł do operacji oczu i zakupu okularów. Trzy rodziny były stale wspierane produktami żywnościowymi. Również wspierały Panie chorvch ubogich, posyłaniem obiadów. Zarząd Towarzystwa odwiedzał chorvch ubogich z wielebnią Siostrą Anną. Stan kasy przedstawia się następująco: z roku 1925 zostało w kasie 1387, w roku 1926 było dochód 3893,70 zł, na rok 1927 zostało w kasie 1314,25 gr.

Na tem ukończyłyśmy naszą pracę całoroczną, z nadzieją i ufnością w pomoc Boską rozpoczęłyśmy rok nowy. Wdzięcznością przejęte, serdecznie dziękujemy wszystkim szlachetnym i wspaniałomyślnym dobrodziejom za wszelką pomoc, której w roku ubiegłym doznałyśmy, a która umożliwiła nam spełnienie tradycyjnych obowiązków naszych. Niech Bóg obficie nagrodzi wszystkim, o co Go zawsze błagać będziemy.

Zarząd Tow. Pań św. Wincent. a Paulo w Lubawie.

J. GORLIC.

15

NARZECZONA Z „TITANIKA”.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

— Waju, oczekujesz młodzieńca, którego mi przeznaczyłeś na męża w przyszłym tygodniu, czy tak? Powiedz mi jeszcze, czy człowiek, którego fotografię pokazałeś mi przed chwilą, nie nazywa się Sidney Mac Hollister?

Helenka za nic na świecie nie byłaby opowiedziała wujowi swego pierwszego spotkania z młodym Amerykaninem, nie byłaby zdradziła, jak nieładną rolę odegrał w tem spotkaniu jej przybrany syn. Nie chciała mówić nic złego o umarłym — za jakiego uważała Sidneya.

— Waju — wyjąkała drżącym głosem. — Sidneya Mac Hollister opuścił Europę wcześniej, niż wuj przypuszcza. On znajdował się... na pokładzie „Titanika”.

Fred Webb cofnął się przerażony. Zdawało się przez sekundę, że ten zimny obojętny człowiek straci przytomność. Wnet jednak wykrzyknął:

— Sidneya na pokładzie „Titanika”? Czy wiesz o tem z pewnością moje dziecko? Czy nie mylisz się przypadkiem? Na Boga zastanów się nad odpowiedzią. Chodzi tutaj o drogę mi życie!

— A h, waju, wiele dałabym za to, bym się mogła mylić. Ale ja sama mówiłam z Hollisterem na pokładzie „Titanika”. Widziałam go tam, ale nie odnalazłam go potem na pokładzie „Karpattji”, która zabrała rozbitków z nieszczęsnego okrętu. Lękam się waju, że morze go pochłonęło.

Starzec podszedł powoli do krzesła, stojącego przy biurku i usiadł na nim ciężko.

— Ja jestem winien jego śmierci! — wyjąkał głuchym głosem. — Ja zmusiłem go do tej podróży do Europy. O, bądź sobie z tego powodu robił wieczne wyrzuty! A kochałem Sidneya jak własnego syna, pomimo jego błędów, jego lekkomyślności, którą składełem na karb jego wielkiej młodości. A teraz co? Nie żyje! Dziedzic tyła milionów leży na dnie morza! Straszne! Otworzono cicho drzwi. Wszedł stary służący z jakimś papierem na srebrnej tacy.

— W tej chwili nadszedł ten telegram, panie Webb! — Nie chcę mieć teraz nic do czynienia z interesami — krzyknął milioner. — Zaniesi telegram do mego pierwszego sekretarza! Nie, daj zresztą! Nigdy dotychczas nie dałem się do tego stopnia opanować osobistym bólem i przykrościom, bym dla nich miał zapomnieć o interesach. Przepraszam cię Helenko.

Młoda dziewczyna usunęła się w zagłębienie okna. Musiała na chwilę odwrócić twarz, gdyż obawiała się, że wuj wyczyta w jej oczach, iż śmierć Hollistera jest jej zupełnie obojętna.

Choć nie życzyła śmierci młodym człowiekowi, młodym rwącemu się do życia, to jednak fakt, że nie może on powrócić do Nowego Jorku, awalał ją od strasznej konieczności pozostania jego żoną.

W sercu jej żył obraz innego człowieka! Ale i jego oplakiwała jako umarłego. I on pozostał tam na dalekiem, bezmiernem morzu, pozostał na tonącym okręcie.

Ryszardzie! Biedny Ryszardzie! — szepnęła. Dwie wielkie łzy spłynęły jej po policzkach.

Z tych ponurych myśli wyrwał ją głośny okrzyk radości, jaki się wydarł z piersi starego milionera. Odwróciła się. Fred Webb stał przed nią i triumfująco powiewał nad głową telegramem, który dopiero co otrzymał.

— O żyje! Żyje! Uratowany — wołał pełnym radości głosem.

Teraz moje dziecko, wszystko jest w porządku! Za dwa tygodnie odbędzie się twój ślub, bo narzeczony twój, Sidneya, powraca!

Wcisnął jej telegram w rękę. Poprzez mgłę łez, które jej wzrok przesłaniały, przeczytała co następuje:

„Cudem uratowany. Jestem o dwadzieścia mil od Nowego Jorku. Jutro u ciebie.

Sidneya Mac Hollister.

Helenie zdawało się, że jakaś lodowa ręka ścisnęła jej serce. (C. d. n.)

Z Pomorza.

Zjazd delegatów Kół Śpiewackich okręgu Nadodrębnego.

Lidzbark. W niedzielę, dnia 30 go stycznia br. o godz. 2 1/2, odbył się w Lidzbarku w Hotelu pod „Trzema Koronami” zjazd delegatów kół śpiewackich okręgu Nadodrębnego, na które przybyli delegaci poszczególnych kół śpiewackich w mianowicie:

„Halka” Swarczenowo, „Harmonia” Nowemiasto, „Moniuszka” Działdowo, „Harmonia” Lubawa, „Cecylja” Brodnica, „Chopin” N. Brzozie i „Cecylja” Lidzbark.

Zastępca prezesa okręgu p. burmistrz Rochon wygłosił krótkie powitanie, poczem nastąpiło odczytanie protokołu z ostatniego zjazdu. Jako nowego członka okręgu przyjęto jednogłośnie istniejącego od listopada m. r. kółko śpiewackie „Chopin” z N. Brzozis. Następnie odczytał sekretarz zjazdu sprawozdanie poszczególnych kół śpiewackich.

W ozywionej dyskusji wybrano jako miejsce następnego zjazdu Lidzbark i to ze względu przypadającego w roku bież. 50 lecia istnienia kółka śpiewackiego „Cecylja” w Lidzbarku. Zjazd ten odbędzie się prawdopodobnie w końcu czerwca br.

Jako ogólne pieśni dla chóru mieszanego wybrano na rok bież. Nowowiejskiego, Hymn Rzeczypospolitej i Polonez Towarzystwa (Niech nas jedność łączy). Wybór 2 pieśni na chór męski pozostawiono Tow. „Harmonji” z Nowogomiasta.

Następnie odczytała skarbniczka panna Zofja Wasniewska sprawozdanie kasowe z którego wynika, że stan kasy okręgu wynosi 188 32 zł. Po stwierdzeniu dowodów udzielono skarbnicze pokwitowania.

Wniosek kółka śpiewackiego „Polonia” Krotoszyn o podzielenie okręgu na grupy upadł większością głosów. Nad porażoną przez prezesa „Harmonji” Nowemiasto p. Gęstwickiego, sprawą dyplomów wywiązała się ozywiona dyskusja, na której wyczerpujące wyjaśnienia podając dowody, dał p. przewodniczący.

Uchwalono wreszcie popisujące się kółka w konkursach podzielić na trzy grupy zależnie od warunków, w jakich się kółka znajdują. Co do wniosku tow. śpiewy „Harmonja” Nowemiasto w sprawie uzyskania znizki kolejowej na zjazdy śpiewackie, uchwalono, aby zarząd okręgowy zwrócił się w tej sprawie do Dyrekcji Kolei Państw. w Gdańsku o wyjaśnienie.

W sprawie wykreślenia nieczynnych kółek, w której zabierali głos pp. Matuszewski Swarczenowo, Gęstwicki Nowemiasto i rektor Murawski Lubawa, uchwalono zwrócić się do tychże listownie z zawezwaniem, aby się oświadczyli czy chcą być członkami okręgu.

Przystąpiono teraz do ostatniego a bardzo ważnego punktu obrad t. j. wyboru zarządu. Pan przewodniczący, który się katerycznie rzekł piastowania tego urzędu, proponuje na to zaszczytne stanowisko osobę duchowną. Na wniosek p. Gęstwickiego uchwalono jednogłośnie, aby poprosić ks. dziekana Dębka z Swarczenowa do przyjęcia w miejsce prezesa, godnością patrona Związku Kółek Śpiewackich Okręgu Nadodrębnego. Mimo wielkich trudności, które stawał pan burmistrz Rochon co do wyboru jego osoby na przewodniczącego okręgu wybrano jednak p. burmistrza Rochona jednogłośnie na przewodniczącego, zmuszając go prosto do przyjęcia przewodnictwa. Z wielką radością przyjęli obecni oświadczenie p. burmistrza Rochona, że wybór przyjmuje.

Na zastępcę przewodniczącego, wybrano jednogłośnie ks. wik. Góreckiego z Lidzbarka. Następnie wybrano wszystkich innych członków przez aklamację i to na dyrygenta p. naucz. Padelki, na skarbniczkę p. Zofję Wasniewską, sekretarza p. rektora Kłajseka, na jego zastępcę p. naucz. Muszarzkiego z Lubawy, na ławników pp. Urbanowskiego z Swarczenowa, Szadzińskiego Wład. z Nowogomiasta, Borowskiego z Działdowa i Katzyńskiego z Brodnicy.

W wolnych głosach stawiono wniosek, aby zjazdy okręgowe odbywały się równocześnie z okręgowymi zjazdami śpiewackimi. O godz. 1/2 5 zakończył p. przewodniczący posiedzenie hasłem „Cześć pieśni!”

Z okazji zjazdu urządziło wieczorem tow. śpiewy „Cecylja” wieczerek familijny na sali Hotelu pod „Trzema Koronami”. Zabawę urozmaiciły śpiewy na chór mieszanym wykonane przez tow. „Cecylja” pod batutą dyrygenta p. Padelki.

Przy bardzo harmonijnym nastroju miejscowego obywatelstwa i gości bawiono się do późnych godzin w nocy.

Wznowienie działalności Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt.

Toruń. Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt w Toruniu wznowia swoją działalność od lat kilku przerwana. Zarząd wybrany na Walnem Zebraniu dnia 17 tego grudnia 1926 r. przystępuje z wiarą w poparcie i życzliwość społeczeństwa do zubożonej pracy, polegającej na dopomaganiu naszym dziewczętom w wykształceniu zawodowym. Upraszamy wszystkie panie, do których zwracamy się równocześnie osobicie, by zechciały przyjąć ofiarowany pełen poświęcenia urząd kolektorki dla dobra kraju i narodu. Składka najniższa wynosi 2 zł. Urząd skarbaiczkę przyjęła p. Halina Zapalowska, Toruń, ul. Szeroka 21.

Dyrekcja:

(—) Zofja Piskorska, (—) Lucyana Urbańska, przewodnicząca, sekretarka.

Wódka raz na zawsze do apteki powinna być odesłana i tylko za poradą medyka używać się może.
Dr. Jakób Szymkiewicz.

Ogniste strzały.

Ugodzony strzałą drh. Steina, podejmuje takową. Jednocześnie składam w administracji „Drwęcy” 5 zł na zakup sztandaru dla miejscowego towarzystwa Powstańców i Wojaków i strzelam w drh. Jana Opatkę.

Nowemiasto, 1. II. 1927.

Br. Perłowski, robotnik.

Z dalszych stron Polski.

Morderstwo pod Srodą.

Sroda. Zamordowany Wojciech Wichlacz liczył lat około 30, był stanu samotnego i zamieszkiwał w Dąbrowie pod Zaniemyślem; był z zawodu rzeźnikiem, atoli nie posiadał własnego warsztatu, lecz wykonywał swój zawód przygodnie; oprócz tego trudnił się handlem sserowych skór. Zresztą był człowiekiem trzeźwym i spokojnym.

Dnia krytycznego bawił u swego brata w Brodowie pod Srodą, od którego otrzymał 100 złotych na zakup siana w Dąbrowie. Wichlacz z gotówką, otrzymaną od brata oraz własną, mając razem około 300 zł udał się z powrotem do swego miejsca zamieszkania Dąbrowie. Odchodząc, zaznaczył, że po drodze wstąpi do gospodarza Szafranskiiego, zamieszkałego na Wycza-kowskich Habach, dziś do gminy Pigłowie należących, celem odbioru należących mu się od Szafranskiiego za- ległych pieniędzy.

Co tam zaszło, naticie nie wiadomo, dwa dni potem znaleziono zwłoki Wichlacza płytko zakopanego w ziemi pod stogiem słomy, należącym do Szafranskiiego. Doniesiono o tem natychmiast policji, która obłożyła zwłoki aresztem, przyczem poznano je natychmiast. Przeprowadzona sekcja ustaliła, że Wichlacz zginął śmiercią gwałtowną: dwie wielkie rany na głowie, zadane ostrem narzędziem, potwierdzają to. Przy zwłokach nie znaleziono pieniędzy, które rzekomo Wichlacz posiadał. Podejrzanie o morderstwo padło natychmiast na rodzinę Szafranskiiego. W związku z tem aresztowano starszego syna Szafranskiiego i odstawiono do więzienia sądowego w Srodzie, a sąd do Poznania. Szczegóły przestępstwa podejrzanych trzymane są narazie w tajemnicy. Słychać jedynie, że aresztowany syn Sr. przyznał się do winy.

Walka z handlem kobietami.

Warszawa. W ministerstwie pracy odbyło się onegdaj posiedzenie Rady Opieki Społecznej z udziałem zainteresowanych ministerstw, oraz przedstawicieli województw, miast i rozmaitych instytucji społecznych. Omawiano metody — walki z handlem kobietami i dziećmi, oraz projekt o zwalczaniu niebezpieczności i chorób wenerycznych. Oświadczone się za ustawo- wem zwiesieniem reglamentacji policyjnej prostytutek i zamknięciem domów nierządu. Wobec osób, ciągnących z nierządu zyski, przewidziane są bardzo ostre kary. Kobiety spadłe oddawane będą do domów dobrowolnej lub przymusowej poprawy. Osoby, uprawia- jące prostytucję, podległe będą przepisom o włóczę- gostwie i żebractwie z zatrzymaniem zdwojenia kar wobec osób w młodocianym wieku. Oświadczone się wreszcie za rejestrowaniem chorób wenerycznych, jako zakaźnych i za przymusowem leczeniem dotkniętych temi chorobami.

Wstrząsająca tragedia rodzinna.

W Mińsku Mazowieckim pod Warszawą, onegdaj w południe rozegrała się jedna z najbardziej rozpaczli- wych walk człowieka, który oszalał, tylko w zbioro- wym akcie śmierci widział wyjście z sytuacji. Miano- wicie: b. dziewczątwa baletu w miejscowej Resursie obywatelskiej, od pół roku zrzuwany i pozostający bez pracy, 43 letni Zygmunt Zaleski, wystrzałem re- wolweru zranił śmiertelnie swą, od dłuższego czasu chorą obłożnie, 38 letnią żonę Zofję, poczem usiłował zastrzelić trzech synów: 12 letniego Marjaosa, 9 letniego Bronisława i 7 letniego Kazimierza. Chłopcy jednak, broniąc się, uciekali i chowali się za różne sprzęty do- mowe, wskutek czego uszli z życiem, odnosząc tylko rany. Ostatni nabój Zaleski skierował sobie w skroń.

Kiedy na alarm, wszczęty przez oszalałego niemal z przerażenia i bólu chłopców, sąsiedzi wpadli do mieszkania Zaleskich, sprawca masowego mordu już nie dawał znaków życia. Zaleską w stanie beznadziejnym odwieziono do miejscowego szpitala. Na chłopców pod względem psychicznym wypadek ten podziałał druzgocąco. Straszny ten wypadek wywołał w Mińsku i okolicy wstrząsające wrażenie.

Rozprawa jakiej jeszcze nie było. — 21 000 świadków.

Lwów. Dnia 26 b. m. odbyła się rozprawa w sprawie N. U. Z. Y. Z powodu wielkiej liczby wezwa- nych świadków (21.000) jako sąle rozpraw wybrano największą sąle sądu okręgowego karnego. Z wezwa- nych stawiło się 2000 osób.

Ponieważ sala nie mogła pomieścić tej liczby, reszta rozlokowała się w korytarzu i na ulicy.

Po otwarciu rozprawy przewodniczący powołał zarządcę konkursowego do przedstawienia rachunków. Publiczność wszczęła taki tumult, że zarządcę nie mógł przyjść do głosu. Wobec czego przewodniczący wezwał do zgłoszenia zarządów. Czynność ta przed-

stawiała z powodu ich ilości dużą trudność, tak że kilkakrotnie przyszło do awantur.

Przewodniczący nakazał opuszczenie sali przez policję, co wywołało liczne protesty, w końcu prze- wodniczący zmuszony był odroczyć rozprawę na czas nieograniczony.

Cofnięcie koncesyj tytoniowych.

Dyrekcja Monopoli Tytoniowego wydała okólnik, według którego cofnięcie koncesyj tytoniowych za karą może nastąpić w wypadkach, gdy koncesjonariusz: a) wydzierzawi lub odstąpi przedsiębiorstwo koncesyjne, albo też wejdzie w stosunek spółki niedozwolonej, b) prowadzi fałszywe księgi, c) pobrał wyroby tytoniowe świadomie nie w miejscu poborowem lub jeśli hurtow- nik tytoniowy wydał towar osobom, które nie są przy- dzielone z poborem do jego hurtowni, d) nie stosował się do kilkakrotnych poleceń władzy skarbowej, e) nie uścił w wyznaczonym i terminie prawomocnej grzywny konwencjonalnej i f) popełnił przekroczenie za które już trzykrotnie został ukarany grzywną.

Z Niemiec.

Bestjalstwa w więzieniach niemieckich.

Katowice, 24. I. „Polska Zachodnia” donosi, że władze pruskie zdecydowały się przed kilku dniami wypuścić z więzienia obywatelkę polską Leszczynówną, aresztowaną przed 13 miesiącami pod zarzutem przewo- zenia dokumentów szpiegowskich. Leszczynównie nie udowodniono winy, a mimo to trzymano ją w więzie- niu śledczym przez tak długi czas, że wedle przypusz- czeń dziennika, dopiero wizyta dyrektora Colbana w więzieniu gliwickim skłoniła prokuratorję we Wrocławiu do zsządania akt sprawy, poczem wydany został rozkaz uwolnienia. Leszczynówna powiła w więzieniu dziecko, lecz dopiero w ostatniej chwili lekarz więzien- ny zażądał na własną odpowiedzialność odesłania jej do szpitala. Leszczynówna była tak wyczerpana długo- trwałem więzieniem, że po opuszczeniu go ważyła 30 kg. „Kattowitzer Zeitung” zaopatruje powyższą win- domość „Polski Zachodniej” cyniczną uwagą, że cela więzienna jest przecież zupełnie spokojnem miejscem dla porodu.

W nagrodę za dobre rozwiązania sylwetek, w drodze losowania przeznaczono książkę pt. „Sępie gniazdo” — E. Bogdanowicza, Antonie- mu Wachowskiemu z Nowogomiasta. Red.

Jarmarki w lutym.

1. Brusy, pow. Chojnice b. k. św., Starszewy, pow. Kościerzyna św.
3. Brodnica b. k., Toruń b. k.
4. Grudziądz kr. b. k.
6. Górzno pow. Brodnica b. k. św.
8. Bakowiec pow. Świecie kr. b. k., Czersk pow. Chojnice kr. b. k., Starszewy, pow. Kościerzyna kr. b. k. św., Stórcz, pow. Starogard b. k., Świecie b. k., Wąbrzeźno b. k., Więcbork b. k.
9. Kartusy św., Lubawa b. k., Starogard b. k. św.
10. Grodziszno, pow. Lubawa kr. b. k., Łasin pow. Grudziądz kr. b. k.
15. Sidlinek pow. Brodnica kr. b. k.
16. Cielmża b. k.
17. Toruń b. k.
18. Grudziądz kr. b. k.
19. Pakk kr. b. k.
22. Kościerzyna b. k. św.
24. Ocie, pow. Świecie kr. b. k.

Dział porad prawnych.

Panu L. R. z O. 1. 2000 marek z grudnia 1918 r. hipotecznych, przedstawia wartość 199 zł 99 gr. 2. Co do 1000 zł. z października 1919 r. należy wyjaś- nić tytuł powstania hipoteki, reszta ceny kupna, czy zwyczajny dług.

Najwyższa wartość tej kwoty przedstawia wartość 238 zł. O ile to zwyczajny dług to natenczas wynosi tylko 35 zł 70 gr.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Cech krawiecki Nowogomiasta i okolicy odbędzie swe walne zebranie w niedzielę, dnia 6-go II. br. w lokalu p. Jabłońskiego.
O liczny udział prosi Zarząd.

Wydawnictwa.

„Przyjaciel Szkoły”.

Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego. Poznań. Rok VI. Nr. 2 (20. I. 1927).

Treść: W. S. Laskowski: Nauczyciel szkoły po- wszechnej a praca naukowa. — F. Brojdowa: Samorząd w szkole powszechnej. — Dr. A. Niesiolowski: W sprawie nauki obywatelskiej. — B. Kubiński: O nauczaniu wierszy. — Dr. A. Niesiolowski: Od czego zależy owocność na- uczania przeciw alkoholowemu? — Tydzień propagandy trzeźwości. — Lekeje: J. Har: Ćwiczenia słownikowe: Poszukiwanie wyrazów pochodnych. — B. Janek: Czy- tanka „Obraz” M. Konopnickiej. — St. Z. Bajka M. Fredry „Mała w kapieli”. — Uwagi dyskusyjne. Oceny książek: St. Swidwiński: Wokół „Dziejów literatury polskiej. — Nasze Echo. — Porady bibliograficzne. — Różne wiadomości. — Konkurs. — Ogłoszenia.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Lekarty, d. 29. I. 27.

Kilka słów w odpowiedzi na korespondencję ze Skarłina w nr. 12 „Drwęcy”.

Nasamprzód czuję się w obowiązku podziękować korespondentom za ich zainteresowanie się moją osobą. Dziękuję I-mu, ale bardziej dziękuję drugiemu. Mając bowiem w korespondencji tak troskliwego opiekuna, nigdy zbłądzić nie mogę.

Jeżeli koresp. „Socha” pomimo swej 50 piętrowej przeszłości, nie może nic więcej zaszczyć, jak jakieś tam „drobiazgowo”, żadnym dowodem nieoparte uchybienia, to mogę nad tem przejść do porządku dziennego.

A teraz do samej korespondencji: Nieprawdą jest, iż urzędowo przepisane godziny urzędowe sprawę w oberży, prawdą natomiast jest, iż w godzinie te urzędują na wójtostwie. Prawdą jest, iż mieszkam na wybudowaniu, lecz prawdą jest, iż mieszkam w takim położeniu, iż poważną część mieszkańców Skarłina ma bliżej na wójtostwo, aniżeli do swego sołtysa.

Nieprawdą jest, iż na wypełnienie obowiązków urzędu wójtowskiego nie znajdują potrzebnego czasu. Prawdą natomiast jest, iż pomimo mych licznych zajęć społecznych, znajduję jeszcze tyle czasu, iż dla wygody Skarłina, przedewszystkiem starców i kalek, zaprowadziłem dodatkowe godziny urzędowania, które sprawuję w prywatnych ubikacjach p. Kernerów, i to dlatego, iż tenże pismem z dnia 11. 2. 26 ofiarował na ten cel swoje ubikacje. Gdyby był p. W. to także uczynił, byłby je u niego urządził, sibi nazwane. Godziny te jednakże każdego czasu mogę znieść. Korespondent „Socha” wyraża niezadowolenie z powodu godzin dodatkowych u p. Kernerów, chwali jednakże oberżystę p. Watk., jako odpowiedniego na wójta. Jak korespondent chce te dwie rzeczy pogodzić?

Nie mogę stwierdzić, iż p. Watk. od kolebki jest polakiem. (Nie wiadomo wogóle, gdzie kolebka p. W. stała. Jest przychodnim, tak samo i koresp. „Socha”, który niewiadomo skąd przybył i w Skarłinie dopiero od niespełna dwa lata zamieszkuje. Pana Watk. jednakże zna już p. S. od kolebki. Dziwna znajomość!) i teraz, gdyż jeszcze p. Watk. w braku znajomości języka polskiego, w książkach swych odbierców zapisuje po niemiecku np. zamiast śledź — Hering, zamiast pieprz — Pfeffer, zamiast świece — Lichte, zamiast mydło — Seife itd. itd. Rachunki zaś (polskie) pisują za niego inni, którzy po polsku pisać umieją. Jeżeli więc dziś posługuje się jeszcze językiem niem., to coś dopiero mówić o przeszłości. No, ale p. koresp. „Socha”, który tak młodziatkiem jest jeszcze w Skarłinie, wie lepiej.

Zgadza się na to, żeby wójt był w Skarłinie, i jako członek Sej. Pow. — sam to propagowałem, lecz muszą to być ludzie, którzy swoją przeszłością, terszniejszością, wiedzą, piórem i głową całkiem swoim zachowaniem się na to zasługują. A takich w Skarłinie

kilku. Nie mogłem jednakże, nie mogę i teraz, i nigdy nie będę na to stanowisko popierał karczmarsza.

Nikt też w Skarłinie nie słyszał o takim dziwo-lagu, jakim jest ten Gemeinde — Vorschtejer Wener, zrozumieć go może chyba tylko koresp. Socha.

Dla takiej klienteli musi p. Watk. naprawdę utrzymywać gazety niem. Koresp. zdał tu doskonały egzamin z niemieckiego. Dalsze komentarze zbyteczne. Ba! ale p. Watkowski twierdzi, iż nie jest oberżystą — tylko rolnikiem a nawet i patent przemysłowy wykupił na imię swego brata. Tymczasem koresp. twierdzi, iż dla swej Klienteli utrzymywać musi gazety różnych języków. Więc jednakże jest oberżystą — czyli, że jest wszystkim i niczem. Jeżeli jest rolnikiem, to dla kogoż utrzymuje te gazety? chyba dla konia, krowy i trzedy, boć to jest klientela rolnika.

Nie prawda jest, iż celowo pomijam oberżę pana Watk i jego poniżam. Stanowczo temu przeczę. Prawdą natomiast jest, iż w obchód 3-go maja r. ub. nie pozwolił u siebie urządzić zabawy, i wysłana od Tow. Powst. i Wojaków muzyka, zawróciła z niczem. Niech się więc dziś nie dziwi, że się jego oberżę omija. Dlatego też Kierow. Szkoły Powsz. w Skarłinie p. nucz. Socha — czwaski urządzając tego roku „Jasełką” także ominął oberżę p. Watk. i urządził taką w oberży p. Kernerów. Koresp. „Socha” zaś, jak gdyby tego nie widział i nie wiedział, pisze w koresp., że to wójt jest prezesem wszystkich zabaw i jemu winę przypisuje.

Prawdą jest, iż p. Watk. (mając materialne korzyści na uwadze) pożyczyl Tow. Wojaków 200 zł, które po 10 dniach, to jest po poświęceniu sztandaru, odebrał z powrotem. Prawdą jednakże jest i to, że prezes i wójt nie 200, lecz 600 zł wyczołzył, i wszystkiego dotąd jeszcze nie odebrał. Lecz o tem korespondent „Socha” milczy. A ile też koresp. „Socha” na sztandar złożył???

Nie prawda jest, iż p. Watk. złożył na sztandar 50 zł. Prawdą natomiast jest, iż Tow. Wojaków w stoczności poświęcenia sztandaru uzyskało wyszynk alkoholowych napoi w obydwuch oberżach. Celował jednakże wziął na siebie p. Watkowski i za to zszczył T. wazystwu, kiedy sztandar był już zapłacony, aż 50 zł, a zebrał tysiące. Gdyby Tow. prowadziło własny wyszynk, zyskałoby nie 50, lecz conajmniej 500 zł. Tak wygląda patriotyzm p. W. w świetle prawdy.

Drwinem też jest twierdzenie, iż p. W. należał i należy do różnych towarzystw polskich. Działalność obydwuch t. j. koresp. i p. W. w miejscowych towarzystwach jest trochę mniej niż zero. Największą działalność okazuje p. W. jedynie w kierunku założenia towarzystwa tabaczników.

Co zaś do ostatniego ustępu w sprawie sądu, to radziłbym tak po przyjacielsku, żeby pan koresp. najpierw własną hipotekę zbał i do porządku doprowadził.

Tyle co do korespondencji, bo i tak obawiam się, że mi Szan. Redakcja dużo skreśli.

Lecz poproszę jeszcze o małeiki dodatek, małe zapytanie.

Dlaczego koresp. nienapisał, jak to p. Watk. po śmierci Gawrońskich (oberża konkurencyjna), gdzie pozostały tylko sieroty, prawem kaduka zajął ich oberżę i usadowił się w niej niby wróbel w jaskółczym gnieździe? Stąd go po krótkim czasie przy dźwiękach kocię muzyki prawie siłą wyrzucano.

O tem to koresp. Socha milczy.

Serotyński.

W przyszłą niedzielę dnia 6. lutego br.

odbędą się

Zebrania Kólek Rolniczych

Niem. Brzozie Walne, zaraz po nabożeństwie.

Lubawa, o godzinie 4-tej w lokalu Piotrowicza.

w Rózentalu o godzinie 4-tej po południu.

w Grabowie " " " "

Kielpiny " " " "

Mikołajki " " " "

Nowemiasło, Walne, w piątek dnia 4-go o godzinie 10-tej

przed południem w biurze powiatowem.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Wielowale oficjalne z dnia 31. 1.

Zyto	39 40 — 40 40
Pasienica	48 50 — 51 50
Jęczmień browarowy	34 00 — 37 00
Jęczmień na paszę	29 00 — 32 00
Owies	29 25 — 30 25
Mąka żyt 70 %	57 75 —
Mąka pszenna 68 %	71 25 — 74 25
Ospa żytnia	26 75 — 27 75
Ospa pszenna	27 00 —

Uspokojenie spokojne.

Gielda pieniężna.

Warszawa, 31. 1. 1927.

1 funt angielski	43 54 — —
100 frank. frank.	35 36 — —
100 frank. belg.	124 75 — —
100 frank. szwajc.	172 60 — —
100 koron czeskich	26 57 — —
100 lir włoskich	38,89 — —
100 guld. holandskich	359 80 — —

Kurs dolara.

Warszawa, 1. 2. Dolar niurz. 8 88 Tend.

slaba.

Za 100 zł w Gdańsku 58.05—58 20.

Na redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemiasle.

NOWEMIASŁO. 6-go lutego o godzinie 5-tej po południu odbędzie się

ZABAWA TANECZNA
w parku miejskim, na którą uprzejmie zaprasza
Gospodarz.

KONICZYNĘ
czerwoną, białą, szwedzką i
TYMOTKĘ

kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach
FR. MODRZEJEWSKI, Nowemiasło telefon 95.

Kupuję po najwyższych cenach:
koniczynę czerwoną, białą, szwedzką.
Polecam:

szczapy I kl., wálki, i pierwszorządny
węgiel górnośląski.
po cenach wyjątkowo przystępnych.

ALOJZY BIELECKI, Pom. Dom Zbożowy, Lubawa, tel. 56.

Kurżętnik.

W niedzielę dnia 6-go lutego b. r. urządzi

Zw. Kolejarzy Nowemiasło. na sali p. Dmochowicza w Kurżętniku

przedstawienie amatorskie.

1. To nikomu nie szkodzi komedijka w dwóch aktach
 2. Gościnnie występi artyści krotchwiła w jednym akcie
- Początek o godzinie 6 wiecz. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Próba generalna w sobotę dnia 5. bm. o godz. 6. wiecz. Czysty zysk przeznaczony na cele oświatowe. O liczny udział proszą

Zarząd.
Piła taśmowa
dobrze utrzymana, korzystnie na sprzedaż.

Fr. Nehring, Nowemiasło.

W niedzielę dn. 6. II. br. urządzi młodzież zamiejscowa na sali p. Oczkowskiego w Otaszewie

przedstawienie amatorskie
pod tytułem:

ULICZNIK WARSZAŃSKI.
Po przedstawieniu tańce. Początek o godz. 5 30. Czysty zysk przeznaczony dla Czerwonego Krzyża w Lubawie. O liczny udział proszą
Kółko Młodzieży.

Truszczyzny.
W niedzielę, dnia 6. b. m. o godzinie 5-tej po południu odbędzie się

przedstawienie amatorskie.

Generalna próba w sobotę. Po przedstawieniu zabawa z tańcami, na którą uprzejmie zaprasza

Tow. Młodzieży.
Czysty zysk przeznaczony na Czystelnię w Zwiniarzu

Drewno opalowe
BRYKIETY
Górnośląski
WĘGIEL

Najlepszej jakości poleca
ROLNIK,
w Nowemiasle.

Poszukuję
2 elewki
do kuchni.
Hotel Polski.
Nowemiasło.

Celem tępienia szkodników założono na polach Jamielnika
truciznę
Tomaszewski, Jamielnik.

Drukarnia „Drwęca”, Sp. z o. p. Nowemiasło, wykonuje wszelkie
DRUKI
szybko, gustownie i po cenach umiarkowanych.
Telef. 8.

TAPETY

poleca
księgarnia „Drwęcy”.

REKLAMA jest dźwignią handlu
za anons oplaca się raz tylko! — klientelę zyskuje się na zawsze!
ogłaszajcie w „DRWĘCY”

Pierwsza polska
mapa odległościowa
powiatu lubawskiego

jest do nabycia w cenie 1.50 zł

w Nowemiasle w księgarni „Drwęcy”
w Lubawie w księgarni „Drwęcy” i w księgarni A. Jankowskiego
w Lidzbarku w księgarni „Drwęcy”.